

## AUTOPORTRET PISARZA

*Marek Nowakowski: Pióro. Autobiografia literacka. Iskry, Warszawa 2012, s. 220.*

*Pióro* Marka Nowakowskiego ukazało się w kwietniu 2012 roku i w ciągu paru miesięcy stało się prawdziwym czytelnicznym hitem. Tematem książki są początki twórczości Nowakowskiego, obyczajowo-politycznym tłem zaś atmosfera odwilży październikowej. Dla generacji autora *Benka Kwiciarza* Październik 1956 stał się najważniejszym przeżyciem pokoleniowym. Parę miesięcy później działalność artystyczna ponownie stała się jedynym sposobem ucieczki od ponurej rzeczywistości PRL.

Nowakowski napisał książkę o Warszawie, której już nie ma. Wraz z nim przemierzamy nieistniejące miasto, zaglądamy do niegdyś kultowych knajp (Pod Setką, Pod Bombą, Oaza, Kaskada, Pod Kurantami), melin, poznajemy legendarnych złodziei, „kozaków”, ludzi półświatka, artystów, funkcjonariuszy partyjnych, ubeków, byłych partyzantów. Przez karty książki przewijają się m.in. następujący pisarze i poeci: Wojciech Albiński, Wilhelm Mach (ukazany jako prawdziwy łowca talentów i literacki promotor Nowakowskiego), Jarosław Iwaszkiewicz, Marek Hłasko, Zbigniew Herbert, Miron Białoszewski, Stanisław Grochowiak, Edward Stachura, Bogdan Wojdowski, Janusz Szpotański, Kazimierz Orłoś, Roman Śliwonik, Andrzej Brycht, Jerzy Krzysztoń. Inni bohaterowie książki to słynni adwokaci: Jan Olszewski, Stanisław Szczuka. Okazjonalnie pojawia się też barwna postać premiera Józefa Cyrankiewicza.

*Pióro* świetnie rekonstruuje duszną, pełną hipokryzji atmosferę PRL, ukazuje konformistyczny „salon” symbolizowany przez Kazimierza Brandysa. Opisuje strategię gry z cenzurą i literacką giełdę doby „małej stabilizacji”. Tłumaczy też przyczyny fascynacji Nowakowskiego marginesem społecznym. Alians pisarza z półświatkiem stanowił wyraz sprzeciwu wobec oficjalnego zakłamania. Ludzie marginesu byli autentyczni, prawdziwie wolni, jawili się Nowakowskiemu jako bohaterowie romantyczni (niepokorni, zbuntowani,

wykluczeni, honorowi): „Otaczał mnie kalejdoskop zmiennych ludzi, zbuntowanych, przegranych albo walczących po swojemu, żyjących na obrzeżach oficjalnej rzeczywistości. Szczególnie przyciągali drastycznością postaw wykołajeńcy, awanturnicy, mitotwórcy. Tacy, którzy na przekór wszystkim stwarzali sobie wolną przestrzeń, byli panami swego losu. Nie mogli znaleźć stałego miejsca, krętymi drogami kluczyli po manowcach, właściwie nie wiedząc, gdzie podążają. Ale nie chcieli się poddać. Oni dodawali otuchy. Nie byłem samotny. Tak samo jak oni błąkałem się i nigdzie nie mogłem znaleźć miejsca”.

*Pióro* to młodzieńcza autobiografia Nowakowskiego. Bez wątplenia jest ona kluczem do całej twórczości autora *Księcia Nocy*. Swoim gawędziarskim stylem, autotematyzmem, osadzeniem w peerelowskim i stołecznym kontekście obyczajowo-kulturowym książka ta przypomina nieco „próbę autobiografii intelektualnej” Andrzeja Stasiuka *Jak zostałem pisarzem*. (Mam nadzieję, że Marek Nowakowski i jego wierni czytelnicy wybaczą mi to porównanie). Bohaterów obu książek łączy chęć doświadczenia prawdziwego życia, uwidaczniająca się choćby w aliansie z marginesem społecznym oraz licznych przygodach alkoholowych. Obaj jawią się jako naturalszczycy, młodzi buntownicy zgrzywający twardzieli. Oczywiście są też znaczące różnice – metrykalne, jakościowe i światopoglądowe. Akcja obu książek dzieje się w innych dekadach PRL, a ich twórcy są dziś artystami całkowicie odmiennymi, wyraźnie stojącymi po dwóch różnych stronach politycznej i aksjologicznej barykady.

Pora na krótkie podsumowanie. Najnowsza książka Marka Nowakowskiego słusznie zasługuje na miano księgarskiego hitu. Ze względu na wartką narrację czyta się ją jednym tchem. Jedynym minusem *Pióra* jest brak indeksu osobowego, niezwykle przydatnego przy tak licznej galerii postaci ważnych dla rodzimej kultury drugiej połowy XX wieku.

*Adam Tyszka*